Nr. 32. Kraków, 9. sierpnia 1914 r. Rok XII.

OJCZYZNA

Warunki przedpłaty: w kraju kwartaln. K 1·25, półr. K 2·20, rocz. K 5; w Niemczech: kwart. M. 1, półr. M. 2, rocznie M. 4; we Francyi: rocznie 8 fr. w Rosyi: rocznie 3 Rub.; w Ameryce: rocznie 2 Dol.

Tygodnik dla ludu polskiego.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Numer oddzielny 10 h. Za zmianę adresu płaci się 20 h.

Ogłoszenia: Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracza „Ojczyzny“ za opłatą od wiersza jednołamowego drobnem pismem (petit) 20 hal. Nadesłane 60 h. za wiersz.

Adres Redakcyi i Administracyi „Ojczyzny“: Kraków, ul. Kopernika l. 8, I. p.

Obwieszczenie mobilizacyi.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył nakazać

ogólną mobilizacyę

oraz powołanie całego ces. król. i król. węg. pospolitego ruszenia.

I. Osoby nieczynne i osoby należące do pospolitego ruszenia.

1) Do szeregów winny się zgłosić:

a) wszystkie osoby nieczynne i wszystkie osoby obowiązane do pospolitego ruszenia **obdzielone kartami przeznaczenia,** jakoteż wszystkie wezwane kartami powołania, a to według wskazówek umieszczonych w ich kartach przeznaczenia względnie powołania;

b) **wszystkie inne osoby nieczynne,** jakoteż wszystkie **inne osoby obowiązane do pospolitego ruszenia 42-letnie i młodsze,** który służyły przy wojsku, marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi, a to według wskazówek zawartych w ich paszportach wojskowych (poświadczeniach wojskowych), paszportach obrony krajowej (poświadczeniach obrony krajowej), względnie paszportach pospolitego ruszenia;

c) osoby należące do pospolitego ruszenia **przeznaczone do szczególnych czynności służbowych w celach wojennych** według poleceń naczelnika gminy.

2. Wszyscy **rekruci i rezerwiści zapasowi,** w bieżącym roku **zaasenterowani, jednak dotychczas nie wcieleni do szeregów,** zostają niniejszem na podstawie Najwyższego rozkazu wcieleni do szeregów.

Z pomiędzy tych rekrutów i rezerwistów zapasowych ci, którzy przebywają w Tyrolu, Karyntyi, Krainie, Istryi, uksiążęconem hrabstwie Gorycyi i Gradysce, Tryeście (miasto i okręg), Dalmacyi, Dolnym Śląsku, Galicyi i Bukowinie, dalej w komitatach Bereg, Mramaros, Ugocsa, Alsó-Feher, Besztecze-Naszód, Brassó, Csik, Fogaras, Haromszek, Hunyad, Kis-Küköllö, Kolosz, Maros-Torda, Nagy-Küköllö, Szeben, Szilagy, Szolnok-Doboka, Torda-Aranyos, Udvarhely, Bacs-Bodrog, Krassó-Szöreny, Temes i Torontal w Rijece, dalej w Kroacyi i Slawonii, oraz Bośni i Hercegowinie, lub też tam są przynależni, winni **najpóźniej w 24 godzin** po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia wyruszyć i możliwie jak najrychlej zgłosić się w powiatowej Komendzie uzupełniającej swego miejsca pobytu. Ci, którym wiadomo, że należą do obrony krajowej, stawić się mają do powiatowej Komendy uzupełniającej obrony krajowej ich miejsca pobytu.

Wszyscy inni mają powołania wyczekiwać.

II. Konie.

1. Konie (zwierzęta juczne) **oddane osobom prywatnym do użytku,** należące do wojska i obrony krajowej, należy **natychmiast** odstawić do tej stacyi, w której je wydano.

2. Konie, które na podstawie ustawy z dnia 21. grudnia 1912, Dz. p. p. Nr. 235, **obdzielone zostały kartami ewidencyjnemi**, odstawić należy **natychmiast** do miejsc dostawy (odbioru), podanych w dotyczących kartach ewidencyjnych.

III. Środki transportowe.

Posiadacze środków transportowych, wezwani przez naczelnika gminy na podstawie ustawy z dnia 21. grudnia 1912, Dz. p. p. Nr. 235, do ich dostawienia, winni je wraz z posiadanymi przynależnymi do nich przyborami odstawić względnie kazać odstawić według wskazówek naczelnika gminy.

IV. Świadczenia wojenne.

W dzienniku praw państwa ogłoszono wejście w życie obowiązku świadczeń wojennych. Należy zadość uczynić wszystkim żądaniom, postanowionym po myśli ustawy o świadczeniach wojennych z dnia 26. grudnia 1912, Dz. p. p. Nr. 236.

Niezastosowanie się do zarządzeń niniejszego obwieszczenia będzie surowo karane według obowiązujących ustaw.

Z c. k. Rządu krajowego.

Zasiłki dla rodzin powołanych do wojska.

Rodziny powołanych do służby wojskowej w czasie wojny mają prawo do zasiłku na utrzymanie swoje ze strony państwa. I jest obojętne, czy powołany pełni właściwą służbę wojenną, czy też w pospolitem ruszeniu.

Kto ma brawo do zasiłku?

Do grona rodziny powołanych zalicza się w każdym razie żony i dzieci, dalej jednak także rodziców, dziadków i teściów, ojczymów i macochy, rodzeństwo i dzieci nieślubne.

Żona i dzieci otrzymają zasiłek nawet wówczas, gdy mieszkają za granicą, inni członkowie rodziny tylko wówczas, gdy przebywają w granicach monarchii.

Pokrewieństwo z powołanym jednak samo nie wystarcza do uzyskania zasiłku. Prawo doń mają tylko ci członkowie rodziny, których utrzymanie dotąd zależało istotnie od zarobków powołanego. Jeśli więc ktoś z rodziny powołanego albo jeszcze, albo już częściowo jest zdolny do zarobkowania i z tego powodu coś, ale albo już nie tyle albo jeszcze nie tyle zarabia, aby się z tego mógł utrzymać, w takim razie ma prawo do zasiłku. Są więc np. uprawnieni do tego rodzice powołanego, którzy mają jakiś skromny dochód, albo ci z rodzeństwa powołanego, którzy pobierają wynagrodzenie uczniów rękodzielniczych, jeśli ten powołany dotąd tyle dla nich działał, iż ich utrzymanie było przedewszystkiem zawisłe od jego zarobków.

Ponieważ miarodajne jest, czy dochód powołanego pochodzi z pracy, uprawnieni są do zasiłku członkowie rodzin robotników oraz personalu służbowego i drobnych rolników, którzy nie zatrudniają żadnych obcych sił roboczych jakoteż drobnych przemysłowców, nie zatrudniających czeladników. Uczniów wolno drobnemu przemysłowcowi trzymać, bez straty prawa do zasiłku.

Zasiłek nie będzie wypłacany, jak długo powołany pobiera płacę albo jeśli żyje w tak dobrych stosunkach majątkowych i zarobkowych, że przez jego powołanie dochody rodziny się nie zmniejszą. Pod tym względem prowadzić się będzie dochodzenie.

Jeżeli zmienią się w czasie służby powołanego stosunki majątkowe jego rodziny, albo jeżeli nadejdzie chwila, w której powołany płacy już nie będzie pobierał, wówczas ma prawo ten, którego podanie raz zostało odmownie załatwione, wnieść je ponownie.

Z czego się składa zasiłek na utrzymanie?

Zasiłek na utrzymanie składa się dla każdego uprawnionego:

1. z dziennej należytości na strawne i
2. z dziennego dodatku na czynszowe.

Dodatku na czynszowe nie otrzymują tylko ci, którzy we własnym mieszkają domu, albo w domu innego powołanego albo wreszcie w publicznym zakładzie (jak n. p. domu ubogich).

Wysokość zasiłku.

Wysokość zasiłku dziennego dla każdego uprawnionego jest corocznie określona na podstawie ustawy przez ministerstwo wojny. Dodatek na czynszowe wynosi połowę zasiłku na utrzymanie. Dzieci niżej lat 8 otrzymują tylko połowę zasiłku oraz połowę dodatku na czynszowe.

Na rok 1914 oznaczone zostały owe dodatki łącznie w następującej wysokości:

Wiedeń	1	K	32	h	(niżej	8	lat	66	h)
Dolna Austrya	1	„	21 1/2	„	(„	8	„	60 3/4	„)
Praga	1	„	20	„	(„	8	„	60	„)
Czechy	1	„	27 1/2	„	(„	8	„	63 3/4	„)
Berno	1	„	27 1/2	„	(„	8	„	63 3/4	„)
Morawy	1	„	20	„	(„	8	„	60	„)
Opawa	1	„	23	„	(„	8	„	61 1/2	„)
Śląsk	1	„	14	„	(„	8	„	57	„)
Czerniowce	1	„	12 1/2	„	(„	8	„	56 1/4	„)
Bukowina	—	„	91 1/2	„	(„	8	„	45 3/4	„)
Lwów	1	„	26	„	(„	8	„	63	„)
Kraków	1	„	20	„	(„	8	„	60	„)
Galicya	—	„	85 1/2	„	(„	8	„	42 3/4	„)

Za granicą mieszkający członkowie rodziny powołanego otrzymują 1 k. 20 h., dziecko niżej 8 lat 60 hal.

Zasiłek dzienny atoli dla całej rodziny powołanego nie może być wyższy od przeciętnego jego dziennego zarobku.

W razie dezercyi powołanego lub zasądzenia go na karę ciężkiego więzienia, zasiłek przestaje być wypłacany.

Wypłacanie zasiłku rozpoczyna się z dniem, w którym utrzymujący rodzinę z powodu powołania przestaje zarabiać i trwa aż do dnia jego powrotu do domu. Wlicza się więc w to i czas podróży i czas spędzony ewentualnie w szpitalu.

Jeśli powołany w bitwie polegnie, lub po bitwie przepadnie, albo jeśli z powodu kalectwa lub choroby, spowodowanej służbą wojskową, umrze, przysługuje tym, którzy mieli prawo do zasiłku pobierać ten zasiłek przez dalszych 6 miesięcy od dnia śmierci lub zaginięcia, choćby wojna już przedtem została zakończona. Po upływie sześciu miesięcy przysługuje prawo jedynie do bardzo skromnego tzw. wojskowego zaopatrzenia.

Zasiłek na utrzymanie nie może być przez sąd zajęty, także wszelkie przenoszenie go na inne osoby jest niemożliwe.

Jak się trzeba starać o zasiłek.

Zasiłku na utrzymanie może się domagać albo sam powołany dla swej rodziny, albo też sama rodzina, która do niego ma prawo. Dla dzieci ślubnych może go żądać matka, dla nieślubnych opiekun. Żądanie należy zwrócić do gminy, w której uprawniony mieszka, w miastach zaś do magistratu. Mieszkający za granicą mają się z tem zwrócić do odnośnych konsulatów. Pisemne podanie nie jest konieczne, ponieważ odnośne władze posiadają formularze, które same mogą wypełnić. Dobrze jest wykazać się od razu dokumentami, więc metryką ślubu, chrztu itp. — Podania pisemne są wolne od stempli. Można je też przesłać pocztą, nie opłacając porta, należy jednak w takim razie dopisać na kowercie: „W sprawie zasiłku na utrzymanie, według par. 12 ust. z 26 grudnia 1912 Dz. p. p. 237, wolne od porta.

Podanie takie należy wnieść zaraz po otrzymaniu karty powołującej, względnie zaraz po rozpoczęciu służby.

Wypłata zasiłku.

Wypłacać się będzie zasiłek do rąk tego, kto w podaniu zostanie w tym celu wymieniony, wypłata następować będzie w ratach półmiesięcznych z góry około 1 i 16 każdego miesiąca.

Ruch na kolejach a mobilizacya.

Z powodu ogólnej mobilizacyi, **ruch ogólny na głównych liniach i znaczniejszych liniach c. k. austryackich kolei państwowych zostanie o godz. 12-tej w nocy ze środy dnia 5-tego na czwartek 6-go b. m. zupełnie wstrzymany.**

Linie boczne, na których ruch dla ludności cywilnej zostanie także później utrzymany w pełni czy też w ograniczonych rozmiarach, ogłoszone będą na stacyach osobnemi ogłoszeniami.

Artykuły aprowizacyjne przyjęte będą do przewiezienia w miarę dopuszczalności. Jako takie uważać należy: materyały opałowe, węgiel (dla elektrowni, gazowni i użytku domowego), drzewo opałowe, nafta, benzyna, spirytus oraz następujące artykuły konsumcyjnego: zboże, mąka, mleko, mięso, tłuszcze, żywe zwierzęta, sól, cukier, kartofle, masło, jaja, jarzyny, piwo, wino, wreszcie także i opakowania naczynia w drodze powrotnej do stacyi, na której wymienione towary nadane zostały. Te towary jednakże tylko wtedy przyjęte będą do przewiezienia, jeżeli wysyłający je wykaże się potwierdzeniem odnośnej władzy miejskiej miasta, do którego artykuły aprowizacyjne są przeznaczone. Dla umożliwienia ruchu aprowizacyjne stoi odpowiednia ilość pociągów do dyspozycyi, dla których rozkłady jazdy będą na stacyach na czas ogłoszone.

Odezwa do wiernych z powodu wojny.

Ukochani!

Jeszcze nigdy z tak ciężkiem, jak dzisiaj, sercem nie odzywałem się do Was. A jestem w tej chwili rzecznikiem zapatrywań i uczuć wszystkich Czcigodnych Biskupów polskich w kraju.

Wojna! Wieść o niej dotarła do każdej wioski, a zażądała ofiar z każdej niemal rodziny. — Wiele z nich nie widzi już wśród siebie ojca, męża, syna. Opuścili, co im najdroższe. Opuścili domy swoje, a jak słychać, opuścili je z ofiarną gotowością i w poczuciu, że sprawiedliwą jest wojna, podjęta przez katolickie państwo w obronie kultury i chrześcijańskiej zasady.

Żołnierze nasi spełnią swój obowiązek. — Zaświadczą zarazem, że umiemy być wdzięczni ukochanemu, sprawiedliwemu Monarsze za to, że nam pozwolił być Polakami.

Losy wojny są ostatecznie w ręku Boga. Zrozumiała to matka wieśniacza, która — jak na własne widziałem oczy, — biegła za pociągiem, unoszącym jej syna na pole walki i wołała: „synu, zapomniałeś książki do modlenia, weź ją!“ — Wszyscy to zrozumiemy. Dlatego pierwszą powinnością naszą, którzy zostaliśmy w domu, modlić się, podwoić błagania do Pana Zastępców, aby nam naszych ukochanych powrócił zdrowych, pełnych chwały.

Żołnierze nasi mają prawo do czegoś jeszcze więcej. My dłużnikami także ich rodzin. Nie jest w naszej mocy powstrzymać łez ich dzieci, żon, matek. Ale z głodu żadne z nich płakać nie powinno. Obowiązkiem jest ludzkim i chrześcijańskim pospieszyć wszędzie, gdzie trzeba, z pomocą!

Ścieśnijmy się w wydatkach naszych do ostatecznych granic, aby każdy jak najwięcej mógł złożyć ofiary na ołtarzu sprawy publiczczej.

W tej wielkiej chwili bądźmy też wszyscy jednem sercem. Zapomnijmy o sporach, o porachunkach oso-

bistych, stronniczych. Gdzie dwóch lub trzech jest zgromadzonych w imię Boże, jeszcze bardziej... gdzie naród cały jest zgromadzony, a szuka jedynie sprawiedliwości, tam Bóg wśród niego i z nim.

Prócz modlitwy prywatnej winna dziś ku Niebu wznosić się modlitwa wspólna, publiczna. Dlatego zarządzam równocześnie dla całej Archidyecezyi:

1. Aby kapłani we Mszy św., ilekroć rubryki na to pozwalają, dołączyli kolektę ze Mszy św. na czas wojny (Missa tempore belli).

2. Aby w każdym kościele codziennie przynajmniej jeden kapłan po Mszy św. odmówił razem z ludem Litanię loretańską do Najświętszej Panny Królowej Korony Polskiej.

Bardzo Wam wszystkim, Najdrożsi moi, błogosławię.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

We Lwowie, 31 lipca 1914.

† *Józef Bilczewski*
Arcybiskup.

Odezwę niniejszą WW. Duchowieństwo odczyta z ambon we wszystkich kościołach w najbliższą niedzielę.

Odezwa Koła polskiego.

W Krakowie odbyło się posiedzenie prezydyum Koła polskiego. Uchwalono następujące oświadczenie:

„Ufam mym ludom“ brzmiały słowa manifestu, w którym Monarcha oznajmił, że dla godności i bezpieczeństwa państwa zmuszony był chwycić za oręż.

Apel ten w ludności polskiej naszego kraju znalazł odgłos, jak znajduje odgłos prawda u prawego człowieka. **Polacy w tym kraju skupiają się około Tronu. Wiedzie ich tam wdzięczność, poczucie honoru i rozum polityczny.**

Wdzięczni jesteśmy Monarsze za to, że wolno nam w Jego państwie być Polakami, gdy wszędzie indziej doznajemy krzywdy i prześladowania. **Honor nakazuje nam trwać wiernie w chwilach ciężkich przy tym, z którym dzieliliśmy dobrodziejstwa pokoju.** Rozum wskazuje nam drogę obowiązku jako jedyną, która nie zawodzi.

Gdy ważą się losy Europy, gdy nadchodzi **przełom jeden z najsilniejszych, jakie zna historya,** my Polacy tego kraju wiemy, rozumiemy i czujemy, **że wierność dla Monarchy i dbałość o to państwo,** któremu dawaliśmy zawsze wszystko, co jego moc wzmagało, **zgodne jest z interesem naszego narodu.**

Prezydyum Koła polskiego, **łącząc w sobie mężów zaufania wszystkich stronnictw związanych solidarnością, zabiera w tej chwili głos, aby imieniem Koła polskiego, reprezentacyi polskiej ludności tego kraju, złożyć hołd Monarsze i głośno światu powiedzieć, że ufności, której dał wyraz w swym manifeście, Polacy tego kraju nie zawiodą.** Jesteśmy gotowi do największych ofiar. Bądźmy przejęci męskim spokojem. **Wierzmy, że nasz naród, który tyle przecierpiał, wróci do swych praw ciągle żywych i jednakich, jak żywem i stałem jest poczucie sprawiedliwości.**

Ostrzeżenie.

Lwów, 1 sierpnia.

Namiestnik Korytowski ogłasza następujące ostrzeżenie:

Niesumienni spekulanci rozpuszczają pogłoski, że w razie wojny pieniądze papierowe nie będą miały wartości, lecz tylko moneta złota i srebrna. Miały się już nawet wydarzyć wypadki nieprzyjmowania w obrocie handlowym pieniędzy papierowych i żądania zapłaty za towary w monecie złotej lub srebrnej. Wobec tego uważam za potrzebne z całym naciskiem ostrzec publiczność przed dawaniem wiary tego rodzaju pogłoskom, których celem może być jedynie wywołać zaniepokojenie, utrudnić obrót handlowy i w karygodny sposób wykorzystywać nieświadomość ludności.

Pieniądze papierowe mają w Austryi taką samą wartość, jak moneta złota lub srebrna. Tych, którzy się wzbraniają przyjmować pieniędzy papierowych w pełnej ich wartości, lub tych, którzyby rozszerzali pogłoski o mniejszej wartości tych pieniędzy, będą władze bezpieczeństwa bezwzględnie aresztowały i pociągną ich do surowej odpowiedzialności po myśli rozporządzenia ministeryalnego z dnia 20-go września 1857 Dz. u. p. Nr. 198, o ileby takie postępowanie nie miało charakteru czynów, zagrożonych powszechną ustawą karną. O każdem wykroczeniu tego rodzaju należy coprędzej donosić władzy, która natychmiast poczyni najostrzejsze zarządzenia, aby w zarodku stłumić takie karygodne zakusy.

Korytowski m. p.

Związek galicyjskich Kas oszczędności we Lwowie ogłasza: Zajścia ostatnich dni spowodowały we wszystkich stronach kraju gwałtowne wycofywanie wkładek z Kas oszczędności.

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić należy, że przeważnie odpływają wkładki pojedyncze tylko częściowo i że ruch ten, acz gwałtowny, nie ma nigdzie cechy popłochu, a już bezwzględnie nie jest wyrazem braku zaufania do tych najstarszych rodzimych, w najszerszych sferach cieszących się wzięciem instytucyj kredytowych, lecz że jest wynikiem zapotrzebowania, w danych warunkach zresztą całkiem naturalnego.

Dobre imię nietylko tych, jak widać, powszechnem zaufaniem obdarzonych instytucyj, ale dobre imię kraju całego mimo wyjątkowo ciężkich przejść ekonomicznych i politycznych w ciągu ostatnich dwu lat — dotąd nieskalane, mogłoby znacznie ucierpieć, gdyby pod wpływem zaniepokojenia wycofywania te miały przekroczyć miarę rzeczywistej potrzeby. Przekroczenie tej miary połączone jest ze szkodą samych wkładkujących, zwłaszcza, że bez względu na dalszy rozwój wypadków Kasy oszczędności w ramach swoich statutów żądaniom właścicieli książeczek nadal zawsze zadość czynić będą.

Związek galicyjskich Kas oszczędności we Lwowie.

Dr F. Kwiatkowski
Prezes.

A. Ossoliński
Sekretarz.

Dodatek do Nr. 32 „Ojczyzny“ 9 sierpnia 1914 r.

Wojna Austryi z Rosyą.

Cesarskiemu rosyjskiemu ambasadorowi przy c. k. dworze w Wiedniu Szebece doręczono we środę paszporty i kazano mu wyjechać.

Austro-węgierski ambasador przy dworze cesarsko-rosyjskim hr. Szapary otrzymał polecenie zażądania paszportów i aby jeszcze we środę, o ile to będzie możliwem, wyjechał z Petersburga.

We czwartek w południe doręczyła „Ojczyźnie“ komenda wojskowa urzędowe krótkie zawiadomienie: Wojna z Rosyą rozpoczęta.

DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO!

Wielkie zdarzenia dziejowe, które rozpoczęły się w Europie, wstrząsną do głębi całem istnieniem narodu polskiego. Losy nasze przyszłe uwikłane są w wir starć potęg olbrzymich. Ale naród jest zawsze sam budowniczym swej przyszłości. Tylko czyny wejdą w rachubę.

Pierwszym nakazem rozumu politycznego jest umieć pamiętać. Polacy pamiętają, że jedynie w monarchii Habsburskiej mają swobodę narodowego rozwoju, której wszędzie są pozbawieni. W chwili, gdy monarchia znalazła się w niebezpieczeństwie wojennem, każdy Polak tego kraju odczuł i zrozumiał, iż obowiązkiem polskiego honoru jest, nie skąpiąc największych ofiar, krwi i mienia, stanąć w obronie państwa, od którego w czasie pokoju tyle zaznaliśmy dobra.

Ale więcej, niż to, co nakazuje obowiązek państwowy, spełnić może i spełnić pragnie naród, jeżeli zrodzi się w nim przekonanie, że niezawisłość narodowa, której zadatki już miał pod berłem habsburskiem stanie się udziałem i innych ziem polskich, dotąd pogrążonych w strasznym ucisku rosyjskim.

Gdy naród polski ten cel jasno ujrzy w przebiegu toczących się wypadków, wówczas osiągnie porozumienie wszystkich Polaków na wszystkich ziemiach polskich i wytęży wszystkie siły, jakich z siebie dobyć zdoła.

Aby zapewnić rozważne, jednolite i karne postępowanie w tych niezmiernie ważnych i niezmiernie trudnych chwilach zjednoczył się szereg stronnictw i organizacyi i powołał do życia Centralny Komitet Narodowy, który dążyć będzie do osiągnięcia porozumienia z pozostałemi grupami i niezawodnie porozumienie to osiągnie, a zapewnioną ma styczność z innemi dzielnicami.

Karnie i ofiarnie skupi się społeczeństwo około Centralnego Komitetu Narodowego, który zdaje sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka na nim ciąży, ale tę odpowiedzialność bierze, bo tego wymaga tok dziejów.

Lwów, 5 sierpnia 1914.

Centralny Komitet Narodowy.

W skład Centralnego Komitetu Narodowego weszli przedstawiciele: Polskiego Stronnictwa ludowego, Stronnictwa demokratyczno-narodowego, Narodowego Związku chrześcijańsko-ludowego, Stronnictwa Środka, Grupy Rzeczypospolitej, Duchowieństwa, Ziemiaństwa, Towarzystwa Uczestników powstania z r. 1863, Organizacyi narodowych, „Sokoła“, Drużyn Bartoszowych.

Obsadzenie Częstochowy przez wojska niemieckie.

„Goniec Częstochowski“ podaje w nadzwyczajnem wydaniu, które doszło już do Galicyi, następujący opis zdarzeń w Częstochowie, które zakończyły się obsadzeniem miasta przez wojska pruskie. Oto treść opisu:

Odwrót wojsk rosyjskich.

Noc z 2 na 3 bm. była dla mieszkańców naszego miasta straszna. Niemal ciągle dochodziły tu głuche z daleka odgłosy strzałów armatnich, to znów salw karabinowych. O godz. 2 echa te się przybliżyły, wyraźnie dochodząc od strony Gnaszyna. Były to echa pierwszej walki na terytorvum wsi Łojki, Gnaszyn, Górna Kawodrza i pobliskich.

Około godz. 4 nad ranem zaczął się odwrót wojsk rosyjskich. Przez miasto przeciągały kolejno najpierw mniej lub więcej liczne gromadki pojedynczych żołnierzy rożnych broni, a następnie regularny odwrót konnicy, piechoty i artyleryi. Cofano się w porządku. Jednocześnie z rozpoczęciem odwrotu wysadzone zostały mosty kolei Herbsko-Kieleckiej i Warszawsko-Wiedeńskiej między Granicą a Częstochową. Ostatnio zdemolowano most na Warcie koło Motłów i wiadukt kolei Herbsko-Kieleckiej nad torem Wiedeńskim na Rakowie. Na samym ostatku podminowano pompę i tarczę obrotową na stacyi Częstochowa wprost dworca.

Jednocześnie niemal z ostatnimi wybuchami o g. 5 i pół rano odjechał ostatni pociąg w kierunku Warszawy z resztkami wojska i cywilnych rezerwistów, których nie zdążyli umundurować i wyekwipować. Ostatnie eksplozye na stacyi Wiedeńskiej sprawiły, że w wielu okolicznych domach powypadały szyby, a nawet całe okna.

Ustępujące z miasta wojska podpaliły baraki artyleryjskie przy koszarach Zawady. Ogień w pół godziny zniszczył je zupełnie.

Na mieście porządek i spokój panuje wzorowy, a utrzymuje je obywatelska Straż bezpieczeństwa pod naczelną komendą p. Edwarda Bruhla.

Wkroczenie wojsk niemieckich.

Dziś, t. j. w poniedziałek, o godz. 7 rano forpoczty armii niemieckiej weszły do miasta od strony Kawodrzy. Przednią strażą, która weszła, dowodził nadporucznik, który przyjąwszy na rynku Jasnogórskim raport, wręczony mu przez pana Edwarda Bruhla, komendanta Obywatelskiej Straży bezpieczeństwa, pozostawił tymczasowo w rękach Straży pieczę nad życiem i mieniem mieszkańców, czyniąc ją w osobie komendanta Bruhla odpowiedzialną za porządek w mieście.

Jednocześnie więc na dwóch krańcach miasta odbywały się dwie sceny: w chwili, kiedy ostatni Kozacy w okolicach kościoła św. Zygmunta opuszczali Częstochowę, na drugim krańcu alei pod pomnikiem rosyjskiego cesarza Aleksandra II., grupowali się niemieccy dragoni.

Druga relacya.

Od pewnej osoby, która przybyła do Krakowa, otrzymał „Czas“ następujące informacye o wkroczeniu wojsk pruskich:

...Nagle o godz. 9 z rana ukazał się od strony klasztoru oddziałek pruski, składający się z porucznika pruskich ułanów, który przybył wraz z dwoma żołnierzami. Jechali wolno. Oficer trzymał w jednem ręku brauning, w drugim plan miasta. Dojechał do mostku, dopytując się o ulice. Wiedział z planu, że mostek ten nazywa się Kaczy most i że jest podminowany. Zeskoczył z konia i zaczął sam poszukiwać miny. Pomagali mu funkcyonaryusze kolejowi, którzy tymczasem nadbiegli. Wkrótce okazało się, że mina poprzednio została przez kogoś z publiczności usunięta. Podobnie stało się z minami pod dworcem kolejowym. Prawdopodobnie więc Rosyanie usiłowali wysadzić most i dworzec, ale miny przedtem już znikły.

Dalszy patrol pruski.

Oficer oddalił się. Natomiast ukazał się adjutant pułkowy z jednym żołnierzem i zwrócił się natychmiast do ratusza, do mieszkania prezydenta miasta. Dał zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańców, oddając je w ręce Straży obywatelskiej na odpowiedzialność naczelnika Straży p. Bruhla. (Straż obywatelską pozwolili zorganizować Moskale, mając zamiar opuścić miasto, i wydali jej karabiny i amunicyę. Red.).

Wyjazd z Częstochowy.

W mieście sklepy były pootwierane. Bank handlowy, który ma filię w Częstochowie, również był otwarty i funkcyonował normalnie. Przebyliśmy w Częstochowie do 2 po obiedzie, poczem mając zapewnienie wolnego wyjazdu, opuściliśmy miasto powozami i wozami. Na każdym musiała być biała chorągiew.

Za Częstochową zaczęliśmy spotykać oddziały wojsk pruskich, które witały nas okrzykami. Dojechaliśmy do Herb. Po drodze spotkaliśmy dwu rannych żołnierzy niemieckich i widzieliśmy dwa zabite konie. Budynek stacyjny niemiecki — przez granicę puszczono nas bez trudności — zniszczony wewnątrz zupełnie, ale nie bombami, tylko ręcznie zdemolowany. Widoczne ślady potyczki. Na budynkach ślady kul, wyłamane płoty, drzewa pościnane pociskami. Dowiedzieliśmy się, że w nocy oddział kozaków wpadł na stacyę niemiecką i dokonał zniszczenia. Zauważył go jednak patrol niemiecki i po krótkiej potyczce odparto kozaków, zmuszając ich do ucieczki. Zapewne stało się to około drugiej w nocy. Zrozumieliśmy teraz, co znaczył około wpół do 3 gwałtowny tentent w Częstochowie. Kozacy uciekali w popłochu.

Przyjechaliśmy do stacyi niemieckiej Lubliniec. Urzędował już tam oddział Czerwonego Krzyża pruskiego, administrowany przez kilka pań z miejscowego komitetu, które miały przygotowane dla rezerwistów przekąski, kawę itd. z wyjątkiem alkoholu i bardzo gościnnie traktowały nawet obcych przejezdnych. Tak samo było na każdej z małych stacyjek po drodze aż do Katowic.

Wydawca: **Karol Wierczak.** Redaktor naczelny i odpowiedzialny **Stanisław Rymar.**
Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, pod zarządem Adolfa Nowaka.

Cała Europa pod bronią.

Do poniedziałku następujące państwa zarządziły mobilizacyę:

Austro-Węgry, Serbia, Niemcy, Rosya, Francya, Belgia, Holandya, Szwajcarya, Anglia, Włochy, Czarnogóra.

Pogotowie wojenne ku ochronie swych granic i swej niezależności zarządziły:

Dania, Norwegia, Bułgarya, Turcya, Rumunia, Szwecya.

Sojusze.

Jest pewnem, że Austrya, Niemcy i Włochy pójdą solidarnie. Liczą na to, że pomogą im: Szwecya, Rumunia, i Bułgarya. Szwecya ma apetyt na Finlandyę, Rumunia na Besarabię, Bułgarya na Macedonię.

Rosya i Francya idą solidarnie. Z nimi idzie Serbia i Czarnogóra. Anglia, ich sojuszniczka, zbroi się. Poszłaby i Grecya ale boi się Turcyi.

Szwajcarya, Belgia, Holandya, Dania, mają zostać na boku, a tylko granic swych strzedz zamyślają Ameryka i Hiszpania ogłaszają, że do wojny mieszać się nie będą.

Zapowiedź zbrojnego wystąpienia Japonii.

Dziennik japoński „Niszi Niszi“ pisze: **Japonia musi bezwarunkowo wykorzystać ewentualne trudności Rosyi dla uregulowania kwestyi mandżursko-mongolskiej.**

Wojna Niemiec z Rosyą rozpoczęta.

Rząd niemiecki ogłasza:

Po nadejściu wiadomości o powszechnej mobilizacyi rosyjskiej ambasador niemiecki w Petersburgu otrzymał polecenie wezwania rządu rosyjskiego, aby mobilizacyę przeciw Niemcom i austro-węgierskiemu sojusznikowi Niemiec wstrzymał i dał w tej sprawie obowiązujące oświadczenie w przeciągu godzin 12.

Polecenie to zostało według doniesienia hr. Purtalesa, ambasadora niemieckiego w Petersburgu, wykonane o północy z 31 lipca na 1 sierpnia. Doniesienie ambasadora z odpowiedzią rządu rosyjskiego na to zapytanie terminowe tutaj nie nadeszło, mimo iż stwierdzono, że rosyjski ruch telegraficzny jeszcze funkcyonuje.

Natomiast w nocy do godz. 4 rano nadeszły do wielkiego sztabu jeneralnego doniesienia, że 1 czerwca w nocy nastąpił atak patrolu rosyjskiego, który został odparty. Po stronie niemieckiej dwóch ludzi zostało lekko rannych. Straty rosyjskie nie są stwierdzone.

Ponieważ więc Rosya zaatakowała terytoryum państwa niemieckiego, wojna została podjętą (ist eroeffnet).

Wypowiedzenie wojny.

Ambasador niemiecki wręczył imieniem swego rządu rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych w sobotę, 1 sierpnia o godz. wpół do 8 wieczorem wypowiedzenie wojny.

Wojska rosyjskie i francuskie wkraczają do Prus.

Patrol niemiecki koło Prostku był w odległości 300 metrów po tej stronie granicy przez patrol rosyjski ostrzeliwany i odpowiedział na ogień. Po obu stronach nie było strat.

Do Eydkun wszedł konny patrol rosyjski. Urząd pocztowy w Bilderweitschen został według pewnego doniesienia zniszczony. **Nieprzyjaciel w kilku miejscach przekroczył granicę.**

Zaatakowano Johannisburg, obsadzony jednym szwadronem dragonów. Straty wynoszą po stronie rosyjskiej około 20 ludzi, po stronie niemieckiej było tylko kilku lekko rannych.

W sobotę przedpołudniem lotnicy francuscy w okolicy Norymbergii rzucili bomby. Ponieważ wypowiedzenie wojny między Niemcami, a Francyą wtedy jeszcze nie nastąpiło, dopuszczono się złamania prawa międzynarodowego.

Piątkowej nocy zauważono nieprzyjacielski balon w podróży z Kerprich do Andernach. W tej samej nocy próbował restaurator z Kohem wraz ze swym synem wysadzić w powietrze tunel kohemski. Próba się nie udała. Obydwu zastrzelono. **Zauważono nieprzyjacielskie aeroplany w podróży z Dueren do Kolonii. Koło Wesel zestrzelono jeden francuski aeroplan.** W Koblencyi próbowało 80 oficerów francuskich w pruskich uniformach w samochodzie prze-

kroczyć pruską granicę koło Walbeck. Próba się nie udała.

Niemieccy robotnicy na dworcu kolejowym Ilowo byli przez Rosyan ostrzeliwani. Robotnicy się cofnęli.

Na toruńskim moście kolejowym usiłował pewien mężczyzna rzucić w pociągu bombę. Został na czas ujęty.

W niedzielę w nocy nastąpił atak patrolu rosyjskiego na most kolejowy nad Wartą koło Eichenried na linii Jarocin-Września. Atak został odparty. Po stronie niemieckiej jest dwóch ludzi lekko rannych, straty Rosyan nie są jeszcze stwierdzone. Podjęte przez Rosyan **przedsięwzięcie przeciw dworcowi w Miłosławiu** zostało uniemożliwione.

Naczelnik stacyi w Johanesburgu i leśniczy z Bilela donoszą, że w nocy **silniejszy oddział rosyjski z działami przekroczył granicęę koło Schwiedern na południowy wschód od Biella i że dwie sotnie kozaków jedzie w kierunku ku Johannisbergowi** Połączenie telefoniczne Elk-Biella jest przerwane.

Dnia 1 sierpnia na przełęczy Schlucht (Schluchtpass). Ostrzeliwano niemiecką straż. Nie ma strat.

Bombardowanie Libawy.

Mały krążownik niemiecki „Augsburg“ donosi pod datą niedzielną za pośrednictwem radiogramu o godzinie 9 wieczorem:

Bombarduję mały rosyjski port wojenny Libawę. Znajduję się w walce z krążownikiem nieprzyjacielskim. Położyłem miny. Port wojenny Libawa stoi w płomieniach.

Niemcy w Królestwie polskiem.

W poniedziałek, dnia 3 sierpnia, przekroczyły **wojska niemieckie rosyjską granicę i wkroczyły do Królestwa polskiego.** Pierwszy batalion pułku piechoty Nr. 155 z oddziałem karabinów maszynowych i pułk ułanów Nr. 1 wkroczyły do **Kalisza.**

Wojska graniczne niemieckie z Lublińca obsadziły w poniedziałek po krótkiej walce z Moskalami **Częstochowę i Będzin.**

Jak przyszło do wojny Austryi i Niemiec z Rosyą?

Pod tytułem „Die Vorgeschichte“ (Wstępne dzieje“) ogłasza urzędowy dziennik Niemiec artykuł, w którym opisuje przebieg rokowań ugodowych rządu prusko-niemieckiego z carem:

Już dnia 26 lipca nadeszły pewne wiadomości o rosyjskich zbrojeniach, które rząd niemiecki tego samego dnia spowodowały do oświadczenia, że przygotowane zarządzenia wojskowe Rosyi zmusiłyby nas do podobnych zarządzeń mobilizacyjnych, mobilizacya zaś oznacza wojnę! Rosyjski minister wojny oświadczył następnie niemieckiemu attache wojskowemu, że jeszcze nie wydano żadnego zarządzenia mobilizacyjnego, nie pobrano żadnego konia i nie powołano żadnego rezerwisty.

To oświadczenie uznane zostało jeszcze jako mające wagę w dniu 29 lipca przez rosyjskiego szefa sztabu generalnego mimo, iż pewne wiadomości nie pozostawiały żadnych wątpliwości, że także na granicy niemieckiej przygotowania wojskowe są w pełnym toku.

Dnia 29 lipca nadszedł telegram cara do cesarza, w którym ten gorąco prosi, **aby cesarz pomógł mu w tej poważnej chwili oraz prosi go, aby zapobiegł nieszczęściu wojny europejskiej** i uczynił wszystko, co możliwe, aby sojusznika swego wstrzymać od tego, aby nie szedł zbyt daleko.

Tego samego dnia odpowiedział cesarz dłuższym telegramem, iż zadanie pośrednika chętnie objął na apel wystosowany do jego przyjaźni o pomoc. Odpowiednio do tego natychmiast wdrożono akcyę dyplomatyczną w Wiedniu. Podczas gdy akcya ta była jeszcze w toku, **nadeszła oficyalna wiadomość, że Rosya mobilizuje przeciw Austro-Węgrom.**

Cesarz natychmiast w ponownym telegramie do cara wskazał na to, iż przez mobilizacyę rosyjską przeciw Austro-Węgrom jego rola pośrednicząca, objęta na prośbę cara jest narażoną, jeżeli nie zupełnie uniemożliwioną. Mimo to wdrożona w Wiedniu akcya była dalej prowadzona, przyczem propozycye przedsięwzięte w podobnym kierunku przez Anglię doznały gorącego poparcia ze strony rządu niemieckiego. Nad temi propozycyami pośredniczącemi miała dzisiaj w Wiedniu zapaść decyzya.

Nim ona jeszcze nastąpiła **nadeszła do rządu niemieckiego oficyalna wiadomość, że został wydany rozkaz mobilizacyjny dla całej armii rosyjskiej i floty.** Na to wystosował cesarz ostatni telegram do cara, w którym podnosi, że zmusza go do zarządzeń, że poszedł w usiłowaniach swoich o utrzymanie pokoju światowego do najostateczniejszych granic możliwości i nie **on ponosi odpowiedzialność za nieszczęście, które obecnie grozi światu.** Cesarz zachował zawsze wierną przyjaźń dla cara i rządu rosyjskiego. Pokój europejski może być jeszcze utrzymany, jeżeli Rosya przestanie zagrażać Niemcom i Austro-Węgrom.

Podczas więc, gdy rząd niemiecki na prośbę Rosyi pośredniczył, Rosya zmobilizowała wszystkie swoje siły wojenne i temsamem zagroziła bezpieczeństwu państwa niemieckiego, które do tej godziny nie było podjęło żadnych nadzwyczajnych zarządzeń wojskowych. **Tak więc nie przez Niemcy sprowokowana, lecz raczej wbrew ich woli nadeszła chwila która wzywa na plan siłę zbrojną Niemiec.**

Wojna Niemiec z Belgią.

Niemcy zażądały od Belgii pozwolenia na przemarsz swoich wojsk przez kraj belgijski. Gdy król belgijski. Gdy król belgijski Albert na to nie pozwolił, **rząd niemiecki we wtorek wypowiedział Belgii wojnę.**

Wybuch wojny niemiecko-francuskiej.

Wiedeńskie Biuro Wolfa donosi:

Podczas gdy jeszcze ani jeden żołnierz niemiecki nie znajduje się na terenie francuskim, wedle urzędowych wiadomości, Francuzi przed wypowiedzeniem wojny całemi kompaniami przekroczyli granicę niemiecką i obsadzili miejscowości Gottesthal, Metzeral, Markirch i Schluchtpass. Nadto ze strony francuskiej popełniono złamanie neutralności przez to, że lotnicy francuscy w wielkiej liczbie ponad Belgią i Holandyą przelecieli do Niemiec.

Oficyalne wypowiedzenie wojny Francyi przez Niemcy.

Urzędowy komunikat w poniedziałek oświadcza:

Dotychczas wojska niemieckie, stosując się do danych im rozkazów, nie przekroczyły granicy francuskiej. Natomiast od wczoraj bez wypowiedzenia wojny zaczepiają francuskie wojska nasze straże graniczne. Pomimo, że rząd francuski jeszcze przed kilku dniami zapowiedział, że będzie szanował dziesięciokilometrową strefę nieobsadzoną, wojska francuskie w różnych punktach przekroczyły granicę niemiecką. Kompanie francuskie jeszcze od wczoraj zatrzymują w swym ręku niemieckie miejscowości. Lotnicy rzucają bomby, przybywając od wczoraj do Badenii i Bawaryi a także ponad Belgią do Nadrenii, łamiąc neutralność Belgii i próbują niszczyć koleje.

Francya tym sposobem rozpoczęła przeciw nam atak i sprowadziła stan wojenny. Wzgląd na bezpieczeństwo państwa zmusza nas do obrony. Cesarz wydał odpowiednie rozkazy. Niemiecki ambasador w Paryżu otrzymał polecenie zażądania swoich paszportów.

Z pola walki w Serbii.

Dotychczasowe wypadki wojenne ograniczają się do nieznacznych utarczek. Kilkakrotnie patrole wzdłuż brzegu rzek granicznych Dunaju i Sawy wymieniały strzały karabinowe. Nie było przytem strat, godnych wzmianki. Nieco poważniejszy charakter przybrały małe potyczki, jakie wywiązały się około mostu zemuńskiego.

W nocy z wtorku na środę Serbowie wysadzili w powietrze most wymieniony, ale rezultat był niedostateczny. Usiłowania Serbów dokończenia dzieła zniszczenia, zostały unicestwione przez nasze straże przednie, wsparte przez artyleryę lądową i okrętową.

Koło Progoru, miejscowości nad Sawą, nieregularna banda serbska w sile 50—60 ludzi, usiłowała przeprawić się przez rzekę, ale nasze straże przednie to udaremniły. W końcu artylerya nasza usadowiła się tuż nad brzegiem rzeki naprzeciw miejscowości Welke Gradiszte, poczęła ostrzeliwać dwa parowce nieprzyjacielskie i zniszczyła je.

Około północy ze środy na czwartek, po stronie belgradzkiej, po dłuższym spoczynku, znowu rozpoczął się ogień karabinów maszynowych, na co nasze monitory odpowiedziały ostrzeliwaniem miasta. O godzinie 1 w nocy wskutek tego bombardowania eksplodowała prochownia w Belgradzie.

W czwartek o świcie Serbowie ponownie próbowali wysadzić w powietrze most, ale znowu nie osiągnęli rezultatu, mianowicie nie zdołali obalić słupów, które już były pochylone.

Z budynku cłowego serbskiego strzelano do naszych wojsk, z tego powodu nasza artylerya skierowała na ten budynek ogień — i w krótkim czasie legł on w gruzach. Wnet potem słychać było znowu ogień karabinowy. Równocześnie widziano kilka pożarów w Belgradzie.

W ciągu różnych prób, przedsiębranych przez Serbów, celem wysadzenia mostu, nasi żołnierze wzięli do niewoli 16 Serbów. Zarządzono odprowadzenie ich do Piotrowaradynu.

Linia zabezpieczona naszych wojsk nad Driną wśród mniejszych walk, posuwała się naprzód aż do głównego ramienia tej rzeki. Po naszej stronie zabity jeden człowiek, po stronie serbskiej 10 ludzi. Bandy serbskie daremnie próbowały zaniepokoić miejscowość Bielinę.

Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom.

We wtorek wieczór, gdy już wiadomem było, że Niemcy wkroczą do Francyi przez terytoryum Belgii, Anglia stając w obronie Belgii i Francyi, wypowiedziała wojnę Niemcom.

W tej chwili tedy Austro-Węgry i Niemcy są w wojnie z Serbią, Rosyą, Francyą, Belgią i Anglią.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się niniejszem, że już obecnie można zapisywać uczniów do **Krajowej szkoły tkackiej w Krośnie na kurs nauki rozpoczynający się dnia 1 września.**

Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące:

1. **Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte;**
2. **Ukończony 14 rok życia i odpowiednie rozwinięcie fizyczne.**

Szkoła założona w 1889 i funduszem kraju utrzymywana, posiada 42 krosien (warstatów) poprawnych i wszelkie potrzebne przybory i narzędzia.

Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić młodzież w zawodzie tkackim na **przodowników** (majstrów) i **zawodowych tkaczy** — jak również podawać młodzieży, która poświęci się zawodowi tkackiemu, wszystkie te wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne.

Nauka jest bezpłatna — nadto uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki, a za prace praktyczne, wykonane w salach roboczych pieniężne nagrody.

Nauka trwa 2 względnie 3 lata.

Uczniowie ubodzy a pilni, uzyskać mogą zasiłki z funduszów kraju na koszta utrzymania.

Bliższych wyjaśnień udziela

ZARZĄD SZKOŁY.

P. S. Ubiegający się o przyjęcie powinien wnieść podanie zaopatrzone w:

a) metrykę urodzin;
b) ostatnie świadectwo szkolne;
c) adres swej dokładny;
d) świadectwo zdrowia;
e) (świadectwo ubóstwa).

NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione



„NERWOL“

chemika dra Juliusza Francoza, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal.; 12 flakonów 9·60 kor., nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chem. **Dra Juliusza Francoza w Tarnopolu L. 29.**

Ważne dla rolników!

Realność położona w Racławicacach ½ kilometra od Niska, miasteczka powiatowego i stacyi kolejowej, składająca się z 12 morgów urodzajnego gruntu wraz ze zbiorami i zabudowaniami gospodarczemi w dobrym stanie, zaraz z wolnej ręki do sprzedania.

Nadmienia się, że w Nisku jest Gimnazyum realne.

Adres: **Michał Uhl w Racławicach,** poczta i stacya kolejowa Nisko.

Zofia Biesiadecka







Biuro podróży Oświęcim

Bilety okrętowe

do Ameryki i Kanady

oraz bilety kolejowe amerykańskie i kanadyjskie

Kto się nie chce narazić na zawód i stratę, niech żąda pouczeń wprost, bo nie mam ani agentów, ani naganiaczy.

Biuro podróży

ZOFII BIESIADECKIEJ

Oświęcim (Dworzec).

Rzadka sposobność!

DO SPRZEDANIA w całości lub w drodze parcelacyi FOLWARK 537 morgów po 300 K we wschodniej Galicyi, 12 klm. od kolei. Drzewo na budynki w miejscu. Ulgi w spłatach. Wiadomości udziela Krajowa Spółka dla rolnictwa, handlu i przemysłu, Lwów, ul. 3-go Maja 12.

Wydawca: **Karol Wierczak.** Redaktor naczelny i odpowiedzialny **Stanisław Rymar.**
Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, pod zarządem Adolfa Nowaka.